

Kolekcjonerzy

Z perspektywy Białowieży

Siedzi człowiek nad rzeką, przed nim ciężki statyw i ogromny, drogi obiektyw przypięty do aparatu. Jest wściekły, bo idąc na nartach po naszym śladzie wzdłuż rzeki, wypłoszyliśmy mu norkę amerykańską (a może po prostu nie miała ochoty wyjść z rzeki, ale tego się nie dowiemy). Norki kolekcjoner zdjęć jeszcze nie ma w kolekcji.

Kiedys park narodowy wydał tzw. *check lists* – listy ze spisem gatunków występujących w Parku, żeby można było odfajkować, co się już widziało. Żeby to ułatwić powstają wieże obserwacyjne, chatownie, rozwija się przemysł „kolekcjonowania przyrody”. To świetna alternatywa do barbarzyńskiego wieszania na ścianie kolekcji w postaci budzących obrzydzenie wypchańców zabitych zwierząt, ale to ciągle kolekcjonowanie. Kiedy z przyjaciółmi szliśmy po rezerwacie, dwaj młodzi synowie producentki filmowej, świetnie wykształceni i wiedzący „wszystko” o ekosystemie, zadali nagle pytanie „A co będzie potem?” (czyli po przejściu ścieżki).



Przyroda dostosowana dla kolekcjonerów. Fot. Janusz Korbel

Ich życie to kolejne doświadczenia, odfajkowywane na mapie edukacji. Oni też kolekcjonują: muszą dostawać coraz to nowe bodźce i poznawać coś nowego. Czasy kolekcjonerów! Co prawda zbieranie znaczków jest dzisiaj *passé*, ale w to miejsce pojawiło się kolekcjonowanie innych rzeczy, w tym i przyrody. Mamy wtedy złudzenie, że coś wiemy naprawdę, a nawet, że wiemy wszystko – jak wydają się mówić zarządzający przyrodą. Kolekcjonowanie jest tematyczne, więc podczas kolekcjonowania zdarza się zwykle nie zauważać całej reszty. Narcyz w wodzie widział tylko to, na co zwracał uwagę. Nie zauważał odbicia ptaka, paproci, drzewa... Podobnie bywa z kupowaniem – ciągle mało, ciągle chce się jeszcze.

Odkrywca jądra atomowego, Ernest Rutherford, powiedział, że „uczni dzielą się na fizyków i zbieraczy znaczków”. Sam niejednemu raz bywam „zbieraczem znaczków”, kiedy chodząc po Puszczy myślę jak tu zrobić jeszcze lepsze zdjęcie. Następnego dnia postanawiam nie zabierać ze sobą aparatu. Po prostu być. To lepsze, ale natura kolekcjonera została tylko uśpiona i kiedy naprzeciw wyszedł piękny byk, pomyślałem „Jaka szkoda, że nie mam aparatu!”. A przecież wcale nie szkoda.

W internecie jest mnóstwo perfekcyjnych zdjęć przedstawicieli różnych gatunków, wykonanych przez fotografików przyrody i pleni się „lajkowanie”. Często odnoszę wrażenie, że autorzy, czasami świetnych, zdjęć myślą tylko o tym, żeby umieścić je w Sieci i zebrać dużo „lajków”. Potwierdzenie to przecież ważny aspekt naszej psychologii. Świetnie wykorzystują to twórcy internetowych forów.

Czy autorzy potrafią BYĆ jeszcze w przyrodzie, czy tylko kolekcjonują? Czy to ciągle ten sam „wyścig szczurów” podobny do kolekcjonowania trofeów przez myśliwych i zamieniania przez konsumentów

marzeń na zakupy? Może to nas przyprawić o nerwicę.

Oglądam w internecie program z wybitnym przyrodnikiem i fizykiem, który opowiada gestykując w nieskoordynowany sposób i bardzo podniecony o swojej wizji świata, stworzonej na podstawie zebranych danych naukowych. Nauki przyrodnicze są świetnym narzędziem panowania nad światem. Jak pisał zmarły niedawno lekarz i humanista Andrzej Szczeklik - współodczuwanie, które on nazywa miłością, jest bliżej życia niż tony uczonych rozpraw! Kolekcjonowanie, opisywanie, zarządzanie, panowanie nie zostawia miejsca na współodczuwanie. A co z uczestnictwem, co z emocjami? - „trudno je wepchnąć w ramy biologii czy triumfującego postępu” - pisze Szczeklik.

Obejrzałem niedawno piękny film o miłości - „Listy do ojca Jakuba”. To historia racjonalistki po wyroku za zabójstwo oraz uduchowionego księdza, czyniącego samo dobro. A jednak oboje przeżywają dramat, kiedy dostrzegają, że ich czyny nie są „czyste”, że stoi za nimi ego. Ego racjonalizmu i ego dobra; kolekcjonowania tego, co rozum wskazuje i kolekcjonowanie tego, co robimy dla dobra/zbawienia. James Hillman, uczeń Junga, przestrzega, że naukowe postrzeganie świata prowadzi do chęci podporządkowania sobie rzeczywistości, co porównuje do myślenia faszystowskiego.

Janusz Korbel

Najnowsze wiadomości z Puszczy Białowieskiej na blogu: puszcza-bialowieska.blogspot.com.